

## Samyang 8 mm Fish-eye - wrażenia z eksploatacji

Krzysztof Kania

Wraz z pojawieniem się obiektywu Samyang 8 mm Fish-eye, sprzedawanego również pod innymi markami handlowymi, między innymi Falcon czy Vivitar, pojawiło się wiele jego testów, zarówno w Internecie jak i prasie branżowej. Wszystkie one jednakże dotyczyły nowych egzemplarzy, często jeszcze przed-

produkcyjnych, testowanych zazwyczaj w warunkach redakcyjnych laboratoriów. Artykułom omawiającym wyniki testów towarzyszyło wiele wykresów, plansz testowych czy tabel porównujących go do produktów innych firm. Jednakże w tym zalewie technicznego żargonu, czasem pomieszanego z marketingową

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe. Dzięki rybiemu oku udało się ukazać mury tworzące wewnętrzny dziedzińiec zamku.



1



Zamek „Na wyspie” w Ćmielowie. Obiektyw doskonale radzi sobie przy pracy „pod słońce” dając tylko niewielkie flary.

2

nowomową, ciężko było wyłowić wartościowe, praktyczne informacje i doświadczenia z eksploatacji obiektywu w rzeczywistych warunkach. Niniejszym mam nadzieję uzupełnić tę lukę, dzieląc się wrażeniami z kilkumiesięcznej eksploatacji tegoż obiektywu z body Canon EOS 40D.

## Budowa

Biorąc obiektyw po raz pierwszy do ręki, zauważa się jego spory ciężar, wynoszący według producenta 417 gramów oraz dużą i wypukłą przednią soczewką, którą otacza wbudowana na stałe tulipanowa osłona przeciwsłoneczna. Skoro już o soczewkach mowa, obiektyw zbudowany jest z 10 elementów, zgromadzonych w 7 grupach, z których jeden ma kształt asferyczny, osadzonych w budzącej zaufanie, solidnie wykonanej stalowej obudowie. Generalnie mimo stosunkowo niskiej ceny obiektywu, trudno dopatrzeć się niedociągnięć w jakości jego wykonania i kilka miesięcy eksploatacji nie zburzyły jak dotąd tego pozytyw-

nego wizerunku. Obiektyw rozpoczyna się metalowym bagnetem (docenią to zapewne osoby, których plastikowe kity szybko nabrały luzu w wyniku częstego zmieniania optyki przypiętej do body) pozbawionym żadnych styków (w końcu to konstrukcja w pełni manualna). Zaraz za nim znajduje się pierścień do regulacji sześciolistkowej przysłony, którą możemy ustawić w zakresie od  $f/3.5$  do  $f/22$ . Praca z nim nie sprawia kłopotów, głównie dzięki wyczuwalnemu klikowi co 1EV oraz karbowanej powierzchni poprawiającej chwyt. Skala przysłony jest naniesiona bezpośrednio na pierścień. Obudowę zdominował bardzo duży i wygodny pierścień do manualnego ustawiania ostrości. Długość obiektywu podczas ustawiania ostrości nie zmienia się dzięki zastosowanemu wewnętrznemu ogniskowaniu. Karbowanie i gumowe pokrycie znakomicie podnoszą komfort pracy. Praca pierścienia jest płynna i pozbawiona luzów, a podczas regulacji czujemy niewielki opór. Na korpus producent naniósł skalę odległości ostrzenia wyrażoną w stopach oraz metrach. Wspomniana wypukła przednia

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe. Eliptyczny kształt wewnętrznego dziedzińca i okalających go murów zamku optycznie zmniejsza dystorsje, które uwidaczniają się lekko w lewym górnym rogu.



Zastosowanie rybiego oka w fotografii portretowej pozwala uzyskać zaskakujące rezultaty. Zdjęcie wykonane z odległości około 40 cm



5 Zamek Krzyżtopór w Ujeździe. Naprawdę „szeroki” obiektyw pozwolił ująć całą konstrukcję wieży, od podstawy po sklepienie.



Zamek „Na wyspie” w Ćmielowie. Linia horyzontu w centrum kadru nie została zniekształcona przez dystorsje.

soczewka oraz stała osłona przeciwsłoneczna uniemożliwiają stosowanie filtrów a także wymogły zastosowanie specjalnego przedniego dekielka o pokaźnych rozmiarach, który jako jedyny nie sprawił na mnie pozytywnego wrażenia, ale gwoźli sprawiedliwości dodam, że wciąż działa niezawodnie. W zestawie znajdował się również dobrej jakości pokrowiec na obiektyw.

### Nowe spojrzenie

Szerokie pole widzenia Samyanga 8 mm wynoszące 167° (przypomnę że mowa o matrycy APS-C ) i „zakręcony” obraz robią szczególne wrażenie na osobach dla których jest to pierwszy kontakt z „fishem” (jak slangowo mówią na rybie oko fotografowie). Z racji specyficznego „beczkowatego” odwzorowania, jakie dają konstrukcje typu fish-eye, nie jest to

Nawet niewielka zmiana odległości wydaje się być wielką, gdy pokazujemy perspektywę widzianą fishem. W tym wypadku obiektyw znajdował się około 30 cm od osłony słonecznej obiektywu na zdjęciu.



obiektyw, po który często sięga się do plecaka i raczej nie przyda się do uwieczniania rodzinnych wydarzeń. Tym bardziej, że manualne rybie oko nie jest narzędziem łatwym w użyciu. Ale jak to się mówi - dla chcącego nic trudnego i opanowanie tego narzędzia leży w zakresie możliwości każdego amatora z ambicjami. A warto, jako że rybie oko pozwala popuścić wodze fantazji i daje szerokie możliwości na polu kreatywnej fotografii. Można by rzec, że wręcz wymusza nowe spojrzenie na otaczającą rzeczywistość i ponowne odkrywanie znanych motywów. Te niezwykle obiektywy poszerzają horyzonty - w każdym sensie. Architektura, krajobraz, portret to bardzo wdzięczne tematy, w które możemy tchnąć nowego ducha rybim okiem. Może się również zdarzyć, że rybie oko będzie jedynym obiektywem, który ze względu na ograniczoną przestrzeń, pozwoli nam wykonać upragnione ujęcie. Jeśli znajdzie taka konieczność, to korekcie dystorsji będzie można przeprowadzić na komputerze. Niejeden fotograf ratował się tak przed porażką w przypadku konieczności sfotografowania architektury, gdy nawet najszerszy „szeroki ką” okazywał się zbyt wąski.

## Eksploracja

Wielu amatorów na słowo „manualne” dostaje gęziej skórki, bez względu czy dotyczy to pracy aparatem bez automatyki ekspozycji, czy obiektywu, którego nastawy wymagają interwencji fotografującego. Ma to swoje zalety w postaci dużej ilości dobrych szkieł manualnych na rynku wtórnym, często w bardzo dobrej cenie. Ale jest to strach bezzasadny, często zresztą przesadzony. Bo w praktyce okazuje się, że cyfrowy aparat, nawet z manualnym szkłem, nie pozostawia właściciela bez żadnego wsparcia. Jak więc korzystać z obiektywu, który w żaden sposób nie komunikuje się z body? W gruncie rzeczy analogicznie jak w przypadku obiektywu z CPU. Istotną decyzją, jaką musimy podjąć jest czy chcemy pracować narzucając czas czy przysłonę – czy to nie przypomina klasycznej pracy z cyfrową lustrzanką? Jeśli zdecydujemy się, aby narzuconym przez nas, stałym parametrem była przysłona, ustawiamy ją pierścieniem przysłony na obiektywie, a następnie korzystając z wbudowanego w body światłomierza szukamy czasu,

przy którym uzyskamy poprawną ekspozycję, co pokaże nam „drabinka” ekspozycji w wizjerze lub na wyświetlaczu. Odwrotnie postępujemy, gdy chcemy narzucić czas. Wówczas ustawiamy go w aparacie, a pierścieniem przysłony na obiektywie „szukamy” takiej wartości, która da nam poprawną ekspozycję. Pozostaje ustawienie ostrości i to wszystko. Choć brzmi skomplikowanie, w praktyce okazuje się proste. Tym bardziej, że w słoneczny dzień można przymknąć obiektyw do f/16 a nawet f/22 uzyskując dużą głębię odwzorowania, co praktycznie pozwala ustawiać ostrość na wycieczkę, postępując się skalą odległości naniesioną na tubusie. Ogniskowa 8 mm pozwala również na korzystanie z długów czasów z ręki, bez obawy o poruszenie.

## Podsumowanie

Dobre właściwości optyczne, solidne wykonanie, długi okres gwarancji oraz atrakcyjna cena czynią z Samyang'a 8 mm bardzo ciekawą i godną uwagi propozycję. Korzystając z niego z umiarem, jak z oryginalnej przyprawy, która wzbogaca kuchnię, ale nadmiar szkodzi, z pewnością obiektyw ten pomoże wprowadzić do swoich zdjęć urozmaicenie, stworzyć coś ciekawszego i mniej typowego.



Zamek Krzyżtopór w Ujeździe. Gdy już bardziej nie można się cofnąć rybie oko pozwala ukazać ogrom architektury.

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI NA FORUM  
<http://ckfoto.pl/forum>